Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 38. Dnia 23 września 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

CENY ZBOŻA.

W sierpniowym numerze „Życia Gromadzkiego" (№ 34) zapoczątkowane było omawianie **zwyżki cen zboża.**

Na podstawie badań przypuszczalnej produkcji zbóż głównych producentów świata stwierdziliśmy, **że na rynkach międzynarodowych ceny pójdą w górę, niewiadomo tylko w jakim stopniu.**

Ze względu na ogłoszenie ankiety przez Główny Urząd Statystyczny zagadnienie to możemy zanalizować w odniesieniu do Polski i przy pomocy posiadanych materjałów statystycznych rozwinąć pod kątem interesów ziemi łowickiej i jej najbliższych okolic.

Z przesłanych Gł. Urz. Stat. odpowiedzi na ankietę wynika, że zbiory czterech głównych ziemiopłodów w Polsce z uwzględnieniem strat spowodowanych powodzią będą mniejsze:

dla pszenicy o 20,5 procent.
„ żyta 20 „
„ jęczmienia 10,5 „
„ owsa 15,2 „

Cyfry powyższe prawdopodobnie ulegną odchyleniu przy obliczeniach ostatecznych, które będą dokonane przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisji gminnych i powiatowych.

Nawet i w tym wypadku pozostanie pewność, że i w Polsce zbiory będą w bieżącym roku mniejsze, niż w roku poprzednim.

Na zjawiska te Gdańsk zareagował w sposób rzucający się w oczy. Aczkolwiek ożywienie obrotów w porcie jest podniecane „gorączką spekulacyjną", to jednak ze względu na symptomatyczność zasługuje na omówienie.

W sierpniu b. r. przewieziono przez śluzę Einlage pod Gdańskiem 56.000 tonn*) zboża. Koleje przewiozły w ubiegłym miesiącu 83.000 tonn, to znaczy o 30.000 tonn więcej, niż w sierpniu roku ubiegłego. W przewidywaniu silnego przeładunku zboża prowadzone są tam roboty nad pogłębieniem Motławy w celu ułatwienia dokonywania przeładunków na większe okręty.

Obok zapowiedzi, zwiastunów pośrednich zwyżki cen zaobserwować możemy bezpośrednio, że ceny na giełdzie warszawskiej kształtują się w sposób zwyżkowy.

Ceny franco wagon Warszawa utrzymywały się w sierpniu ubiegłego roku na poziomie zł. 16, 85 gr. i po spadku w październiku do zł. 14. 60 gr., podniosły się na początku bieżącego roku do zł. 16, 50 gr., a obecnie utrzymują się na wysokości zł. 17, 50 gr., (wszystko za 100 kg. franco wg. Warszawa; w odniesieniu do cen Łowicza ceny te należy zmniejszyć około 3 zł.). Przyczym po żniwach przy zwyżce cen zagranica zakupywała w Polsce każdą ilość oddanego na sprzedaż zboża.

Wszystko przemawia za wzrostem cen zboża. Gospodarze powiatu łowickiego i jego okolic nie mogą wyzyskać w całości poprawy konjunktury zbożowej i czerpać ze zwyżki cen obfitszych zysków. Składa się na to wiele przyczyn, które tak często omawiane są na zebraniach lokalnych i w organizacjach przy Domu Ludowym, lecz przez brak zrozumienia i należytej oceny — nie usuwane w sposób zdecydowany.

Trzy są warunki zasadnicze, spełnienie których gwarantuje uzyskanie lepszych cen za zboże dostarczane na sprzedaż:

1-o waga właściwa ziarna,
2-o usuwanie zanieczyszczenia,
3-o ochrona ziarna przed stęchlizną.

(Pomijamy organizację zbytu zboża, która wymaga oddzielnego omówienia). Rada giełdowa w Warszawie uchwaliła w dniu 5 września następujące normy obowiązujące w r. bieżącym aż do odwołania: dla żyta jednolitego (za który są najwyższe ceny), waga 1 litra od 700 do 669 gramów, dla żyta zbieranego waga 1 litra od 687 do 657 gramów, przyczym dopuszczalna wilgotność żyta nie może przekraczać 17%, a dopuszczalne zanieczyszczenie nie może przekraczać 3%;

dla pszenicy:

I jarej, czerwonej, z 60% ziarn szklistych o wadze od 775 do 764 gramów 1 litr.
II jednolitej „ od 748 do 720 „ „ „
III zbieranej „ od 737 do 709 „ „ „

Dopuszczalna wilgotność pszenicy nie może przekraczać 17%.

Dopuszczalne zanieczyszczenie nie może przekraczać:

w pszenicy jarej i jednolitej 3%.
„ „ zbieranej 4%.

Na terenie Łowicza dokonywane są zakupy kolosalne jak na nasze stosunki przez młyn parowy B-ci Żelechowskich i Bialera. Firma ta działa w kontakcie z Państwowemi Zakładami Zbożowemi. Jak wynika z informacji p. Bialera, firma ta zgromadziła i zmagazynowała do dyspozycji Państwowych Zakładów Zbożowych 2.600 tonn (26 tysięcy korcy żyta jednolitego.

Państwowe Zakłady Zbożowe gromadzą zboże w okresie dużego dowozu, tak bezplanowego i charakterystycznego dla małej własności rolnej, by rozporządzalnemi zapasami pokrywać ewentualny nie-

(* 1 tonna równa się 10 korcy.

dobór zboża w Polsce, a nadwyżki wywozić zagranicę i tym sposobem regulować ceny w kraju w sposób doraźny i bezpośredni. W obrotach z Państwowemi Zakładami Zbożowemi również brane jest pod uwagę zboże jednolite w pierwszym rzędzie.

Sprawa selekcji zbóż na terenie powiatu łowickiego jest niecierpiąca zwłoki ze względu na przyszłość gospodarczą i rozwój małej i średniej własności rolnej. Dlatego też fachowcy winni trafiać do rolników rozporządzalnemi środkami, a więc i drogą zamieszczania swych prac w „Życiu Gromadzkiem", ażeby uświadomić wszystkich gospodarzy jakie są sposoby doprowadzania produkcji rolnej do poziomu wymaganego przez kupców krajowych i zagranicznych.

W podniesieniu jakości ziarna i zdobywaniu lepszych cen za zboże leży przedewszystkiem przyszłość gospodarcza naszego powiatu.

Przezwyciężona musi być trudność w postaci znacznego rozdrobnienia gospodarstw rolnych pow. łowickiego, gdzie jest ponad 15.000 gospodarstw rolnych małej i średniej własności przyczym 8 ha stanowi przeciętną obszaru rolnego 1 gospodarstwa.

Jednak postulat wysunięty nie może być niezrealizowany.

Zygmunt Kośmider.

Wykopaliska łowickie w świetle nauki.

Na temat wykopalisk łowickich ukazało się już w „Życiu Gromadzkiem" kilka bardzo obszernych notatek. Lepiej jednak byłoby, gdyby te notatki były mniej obszerne, ale zato bardziej ścisłe. Ponieważ ciekawość Czytelników nie została wcale zaspokojona przeto podaję poniżej kilka objaśnień, opartych przeważnie na informacjach otrzymanych od specjalistów, którym przedstawiłem wykopaliska, za zgodą Zarządu m. Łowicza.

Najcenniejsze wykopaliska, na które dotychczas natrafiono, to bezwątpienia szczątki glinianego naczynia oraz pęk bronzowych drucików. Według p. Zofji Podkowińskiej, asystentki prof. Uniw. Warsz. p. Wł. Antoniewicza, szczątki naczynia są fragmentami popielnicy, lepionej w ręku. Pochodzą z grobu ciałopalnego, najprawdopodobniej z V—IV w. przed Chrystusem. Doskonale zachowały się, charakterystyczne dla grobów słowiańskich, druciki bronzowe z zakręconemi końcami. Są to t. zw. kabłączki, przyczepiane do włosów w okolicy skroni przez kobiety w IX do XII w. po Chr. Pochodzą więc z wczesnego naszego średniowiecza, czyli z t. zw. czasów wczesnohistorycznych. Kabłączki znajdowały się zapewne w grobie kobiecym, szkieletowym.

Przedmioty powyższe, wykopane na rynku Kościuszki, koło Urzędu Skarbowego, zostawiłem tymczasowo w Zakładzie Archeologji Przedhistorycznej Uniw. Warsz. (Pałac Staszica), gdzie zostaną umiejętnie zakonserwowane i w miarę możności doprowadzone do dawnego stanu.

Miecz znaleziony na ul. Marsz. Piłsudskiego, w dolnej warstwie „faszyny", na głębokości 1 m. 60 cm., jest tasakiem, który pochodzi — jak oświadczył mi p. płk. Bronisław Gembarzewski, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie—z końca XV w. lub początku XVI w. Wtedy tasaki były dość powszechnie używane. Później, jako broń lekka służyły milicji miejskiej. W XVIII w. wprowadzono spowrotem tasaki do piechoty, nadając im oczywiście inne kształty. Cechy charakterystyczne tasaka: jednosieczność, krótkość i lekkość. W tasaku łowickim uderza duża rękojeść.

Na takiej samej mniejwięcej głębokości, co tasak, wykopano topór. Nieco płyciej znaleziono b. stary sierp. Tasak, topor i sierp znajdują się obecnie w Muzeum Miejskiem w Łowiczu.

Bliższych informacyj o wykopanych czaszkach, kościach i rogach podam później. Tutaj tylko zaznaczę, że dzięki uprzejmości p. prof. Kazimierza Drogoszewskiego, wiadomo, że wydobyto m. in. czaszkę konia i dzika.

Z monetami, jakie dotychczas znaleziono przy budowie wodociągów, jest zupełnie łatwa sprawa. Po oczyszczeniu monet (znajdują się w Muzeum Miejskiem), rozpuszczonym kwasem solnym, można bez specjalnych trudności odczytać napisy i tem samem ustalić czas pochodzenia.

Na ul. Marsz. Piłsudskiego na wprost kościoła ewangelickiego, wykopano srebrną monetę, mianowicie półgrosz koronny z czasów Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492). Na jednej stronie, gdzie jest korona, mamy napis: POLONIAE REGIS. Na odwrocie, dokoła orła, napis: KAZIMIRI MONETA.

Na tej samej ulicy, tam gdzie natrafiono na tasak, znaleziono bardzo interesującą miedzianą monetę koronną z epoki Jana Kazimierza (1648—1668). Warto tutaj zaznaczyć, że za nieszczęśliwego panowania tego króla pojawiły się monety miedziane po raz pierwszy od czasów Kazimierza Wielkiego. Trzeba podkreślić, że znaleziony szeląg składa się z dwuch błaszek. Oczywiście nie świadczy to, że blaszki złożono celem pogrubienia monety. Mamy tu do czynienia jedynie z kopją oryginału. Na jednej stronie szelągu, gdzie jest popiersie króla (b. niezgrabny rysunek) czytamy napis: JOAN CAS REX. Na drugiej stronie, dokoła orła, znajduje się napis: POLON SOLID REGNI. Rok zatarty.

Oprócz tych monet wykopano jeszcze na rynku Kościuszki, wprost domu № 16, szeląg miedziany z czasów Augusta III Sasa (1733—1763). Napisy: dokoła popiersia króla AUGUSTUS III REX POL; dokoła tarczy: EL SAX 17... (pozostałe cyfry zatarte).

Spodziewać się należy, że w miarę dalszej budowy wodociągów natrafią robotnicy na nowe wykopaliska. Dobrze byłoby, gdyby Zakład Archeologji Przedhistorycznej Uniw. Warsz. bliżej zainteresował się wykopaliskami łowickiemi i przeprowadził naukowe badania w Łowiczu.

19.IX.34. *Jan Wegner.*

CHALLENGE.

1932 w Berlinie. ś. p. Żwirko zajmuje pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju lotniczym.

1934 w Warszawie: dwa pierwsze miejsca w turnieju w ręku polskiem! Bajan i Płonczyński zwycięzcami!

Oto ewolucja, której wymowa jest jasną i wyraźną. Więc już nie dzieło przypadku, nie wynik, uzależniony od szczęśliwego losu. A zwycięstwo dwu sprawdzianów: siły psychicznej polskiego lotnika i siły mechanicznej polskiego samolotu

Dziś, gdy bezpośrednie wrażenia przebrzmiały chwile upojenia minęły, gdy wracamy do tych niezapomnianych dniach oczekiwania, głęboko w duszy ukrywanego niepokoju, poraz śmielszych nadziei, a wreszcie wybuchu entuzjazmu, do pracy dnia codziennego, musimy z tego zwycięskiego Challenge'u wysnuć szereg spostrzeżeń i wniosków. uświadomić sobie głęboki sens tej emulacji, do której wystąpiło 42 samoloty 4-ch narodów, a Polsce danem odnieść zwycięstwo.

Jesteśmy i byliśmy zawsze narodem, który zdobywał się na zdumiewającą brawurę indywidualną. Ale „Challenge" był próbą nietylko jednostkowej brawury, nietylko tem, co się składa na sukces indywidualny. „Challenge" jest próbą metodycznego długotrwałego wysiłku zbiorowego. Na sukces składa się tu mnóstwo ważkich czynników. Opanowanie maszyny, doskonałość każdej jej cząsteczki, pierwszorzędne zalety uczestników, duch ofenzywy, wytrzymałość, odwaga, poczucie wysokiej odpowiedzialności, rozmieszczone na wielkiej płaszczyźnie: od konstruktora poprzez każdego robotnika w fabryce do lotnika o stalowych nerwach i mądrej, przewidującej wszystko głowie.

Powiedzmy więc z dumą wielką: na nasze zwycięstwo złożyły się nietylko ta znana narodowi Bartoszów Głowackich, Kozietulskich, Sowińskich, Dunin-Wąsowiczów brawura indywidualna. Było w tem ostatniem naszem zwycięstwie oczywiście przejawów tej brawury moc. Nasi zwycięzcy, Bajan, Płonczyńscy, a też i ich mniej szczęśliwi polscy uczestnicy turnieju ujawnili swe wysokie walory indywidualne. Ale wnieśli ci zwycięzcy też i nowe cechy, krzepiące nasze dusze, cechy charakteryzujące nowoczesną pracę zbiorową: dokładność przygotowań, zrozumienie głębokie dla każdego szczegółu, niesłychaną powściągliwość przed pokusą szkodliwego pomijania realnych warunków lotu, ścisłą, na dokładnem obliczeniu opartą równowagę „sił i zamiarów". Te właśnie cechy obok wysokiej indywidualnej wartości naszych zawodników zdecydowały o zwycięstwie.

Gdy na lotnisku stołecznem w słoneczny dzień niedzielny zebrało się 100.000 ludzi i żywiołowemi przejawami entuzjazmu witało naszych zwycięzców, załopotały w powietrzu trzymane przez dziesiątki tysięcy rąk małe proporczyki, sporządzone przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa, widniały na nich słowa:

„Społeczeństwo polskie zwyciężyło w Challenge'u 1934 roku".

Tak jest z Bajanem i Płonczyńskim dzieli dumę zwycięstwa całe nasze społeczeństwo. Wspomnijmy bowiem: odzyskujemy ledwo 16 lat temu niepodległość państwową. Przez dwa lata bronimy zagrożonych granic państwa niemal bez udziału lotnictwa. Mamy kilku zaledwo rycerzy przestworzy, przejętych z rozpadłych się armji zaborczych. A równocześnie dwa państwa, które teraz wysłały do Warszawy na Challenge elitę lotniczą, wypróbowaną w czteroletnich zmaganiach wojny światowej, mającą piękną tradycję bohaterskich wyczynów, heroicznych postaci.

I oto po kilkunastu latach: ś. p. Żwirko w Berlinie, Bajan i Płonczyński w Warszawie górują nad najlepszymi lotnikami tych właśnie państw i narodów.

Bo całe społeczeństwo polskie zrozumiało doniosłość opanowania powietrza, bo czynnie i ofiarnie współpracowało w dziele rozbudowy naszego lotnictwa. Aparaty, na których w turnieju wystąpili nasi lotnicy, są fundacją przeróżnych instytucyj i organizacyj społecznych. Zestrzeliła się tu w jedną zbiorową wolę myśl patrjotyczna—i doniosła wielki triumf.

Polska staje się więc mocarstwem nietylko przez to, że zdoła zorganizować się wewnętrznie, zwalczyć skutecznie przedrozbiorowe przywary i wymusić posłuch dla swej władzy. Nietylko przez to że potrafiła ukrzepić swój autorytet na zewnątrz, w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Ale Polska staje się mocarstwem również i w dziedzinie, która przecież stanowi istotne znamię bieżącego stulecia: techniki, cywilizacyjnych zdobyczy komunikacyjnych, poddanie maszyny woli ludzkiej. Przodowały w tej dziedzinie do niedawna inne narody z anglosaskiemi na czele. Z zazdrością patrzyliśmy na obce znaki na prowadzonych do kraju maszynach, arcydziełach techniki nowoczesnej. Żyliśmy pod sugestją, żeśmy narodem o tradycji pługa i lemiesza, umiejących ostatecznie w chwili niebezpieczeństwa przekuć kosy na bagnety.

I oto dziś zdobywamy sobie prymat również i w tej dziedzinie, w której do niedawna byliśmy zależni od obcych: w dziedzinie kultury technicznej. Nasz aeroplan, nasz silnik w ręku takich mistrzów jak ś. p. Żwirko i Skarżyński, Bajan i Płonczyński, wychodzi zwycięsko z emulacji światowej.

Ale równolegle do naszych prac, wiodących ku zwycięstwu, nie mogliśmy zapominać, że ciąży na nas odpowiedzialny obowiązek organizacyjny, że Polska właśnie jest odpowiedzialna za należyte urządzenie tej wielkiej imprezy. To też z całą satysfakcją stwierdzamy, że z tego obowiązku wywiązaliśmy się bez zarzutu, że rolę gospodarzy Challenge'u wypełniliśmy w sposób godny ku zadowoleniu wszystkich uczestników.

Finis coronat opus. Zebrana na lotnisku mokotowskim w Warszawie stutysięczna rzesza nie szczędziła swego uznania i oklasków wszystkim uczestnikom zawodów. Napewno mocniej biły serca, gdy Bajan czy Płonczyński zbliżał się do mety, ale równie mocno sto tysięcy par rąk biło brawo Seidemanowi, Ambruzowi, czy Sanzinowi. To dżentelmonerja, fair play.

Challenge to jeszcze jeden sprawdzian, że zajęliśmy należne nam miejsce wśród elity narodów.

M.

Racjonalna Propaganda Gospodarcza POCIĄG — WYSTAWA.

W najbliższym czasie rozpocznie objazd po całej Polsce pociąg-wystawa, organizowany przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej. Celem imprezy wzorowanej na analogicznych wystawach zagranicznych jest propaganda wśród elementów kupieckich i szerokich rzesz konsumentów wytwórczości krajowej oraz walka ze zbędnym importem. W Pociągu-wystawie, będącym imprezą o charakterze społecznym bierze udział cały przemysł polski, upatrując w nim skuteczny środek rozszerzenia rynku wewnętrznego dla swych wyrobów i zapoznania ludności w całej Polsce z możliwościami, jakością i wartością produkcji polskiej. Organizacja pociągu-wystawy uwzględnia dokładnie potrzeby zarówno kupca i spożywcy, łącząc ścisłość informacji handlowej z opracowaną przez artystów specjalistów stroną pokazów poglądowych. Pociąg składać się będzie z 30-kilku wagonów, specjalnie na ten cel ofiarowanych przez Ministerstwo Komunikacji. Całość wystawy będzie utrzymana na b. wysokim poziomie technicznym, nie wyłączając własnej obsługi telefonicznej i radjowej. Szereg pokazów odbywać się będzie w specjalnym wagonie—ciemni wyposażonym w ekran. Obsługa pociągu składać się będzie z kilkudziesięciu specjalnie wyszkolonych pracowników i będzie podróżować razem z pociągiem w specjalnie na ten cel zarezerwowanych wagonach. Opierając się na analogicznem doświadczeniu zagranicznem można twierdzić, że ten na pozór oryginalny pomysł umieszczenia wystawy propagandy spożycia krajowego — w pociągu stanowi skuteczny środek walki ze zbędnym importem i nie wątpliwie przyczyni się do zwiększenia świadomości społecznej w walce ze zbędnym importem.

Trasa przebiegu pociągu-wystawy uwzględnia specjalnie miejscowości nacechowane zwiększonym naciskiem towarów zagranicznych i sięga do najdalszych i najbardziej pozbawionych komunikacji miejscowości Polski. W tych okolicach pociąg-wystawa będzie miał za zadanie zastąpić niezbędne imprezy regjonalne o analogicznym charakterze.

Z życia strzeleckiego.

Dnia 16 września 1934 r. Oddz. żeński i męski Z. S. w Łowiczu obchodziły doniosłą uroczystość, która świadczy o tem, że Z. S. na terenie naszego miasta rozwija się stale.

W jasny, pogodny poranek wześniowy świetlica nasza zaroiła się od strzelczyń i strzelców. W dniu tym tak ważnym dla nas i naszego życia organizacyjnego, odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy. Poświęcenia dokonał kapelan Z. S. ks. Jan Waszkiewicz. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Władz: przedstawiciel starosty p. Martewicz Stanisław, p. pułk. Krudowski, dowódca 10 p. p., p. Insp. obwodowy Szymański Władysław, p. inżynier Czarnowski Jan, burmistrz m. Łowicza, ob. przewodniczący Pow. Z. S. Antoni Perzyna i powiatowy Komendant ob. por. Kura, przedstawiciele organizacji społecznych i liczni zebrani goście. Ks. kapelan przemówił do nas o znaczeniu świetlicy w życiu organizacyjnym, podkreślając to, że kto zaczyna z Bogiem, tego praca zawsze wyda stokrotne plony. Ob. prezes Oddz. Z. S. Fleming E. powitał w imieniu strzelczyń i strzelców obecnych przedstawicieli Władz, organizacyj i gości, oraz w podniosłem przemówieniu wskazał na ważność chwili, w której strzelczynie i strzelcy cieszą się nietylko z poświęcenia świetlicy, lecz i ze zwycięstwa naszych lotników w Challenge'u i ze zrzeczenia się przez Polskę traktatu o mniejszościach, nie licującego z Jej mocarstwowem stanowiskiem w świecie. Wskazując na to, że strzelcy idąc za wzorem Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej marsz. J. Piłsudskiego poczynają pracę dla ugruntowania potężnej i mocarstwowej Polski. Ob. prezes zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta i p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, którzy zebrani entuzjastycznie podjęli i trzykrotnie powtórzyli.

Zkolei przemawiali: Prezes Zarządu Powiatowego ob. Antoni Perzyna, dowódca 10 p. p. pułk. Krudowski, ob. Inspektor obwodowy Władysław Szymański, oraz w imieniu p. Starosty p. Stanisław Martewicz. Mówcy życzyli Z. S powodzenia dalszej pracy wskazując nam Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako wzór patrjoty i człowieka czynu do naśladowania. Po skończonej pierwszej uroczystości rozpoczęła się druga—złożenie przysięgi przez ob. strzelców na wierność w służbie Rzeczypospolitej i Prawu strzeleckiemu.

Dziesięć strzelczyń i 60 strzelców w dniu tym powiększyło szeregi Z. S., przyszli oni do organizacji tej nie z przymusu, ale ze szczerych chęci, by tam przygotować się do obrony Państwa na wypadek, gdyby wróg ośmielił się sięgnąć po naszą ukochaną ziemię polską. Podczas przysięgi na twarzach młodych junaków widać było, że przysięgają nie dlatego, by spełnić tylko zewnętrzną formę, ale że robią to z zastanowieniem i świadomością, że w tej chwili biorą na siebie wielki obowiązek przestrzegania prawa strzeleckiego i wrazie potrzeby, gdyby ich wezwała ojczyzna, poszliby tam, gdzie poszli ich ojcowie i starsi bracia w latach walki o Niepodległość, kiedy umierając na lotnych piaskach Mazowsza, czy na błotnistym Polesiu wołali jeszcze: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały".

Po skończonej przysiędze ob. Komendant Pow. Z. S. rozdał nagrody, zdobyte na wiosennych zawodach strzeleckich, na oboz. zawodach kolarskich i na zawodach strzelniczo-łuczniczych o mistrzostwo Powiatu. Na zakończenie odśpiewano „Pierwszą Brygadę". Cała uroczystość wywarła na obecnych silne i niezapomniane wrażenie.

O godz. 16-ej młoda brać strzelecka we własnej świetlicy zabawiała się wesoło w towarzystwie ob. strzelczyń przez cały wieczór.

Łukawski Stefan
Referent prasowy Z. S.

Jeszcze jedna szkoła.

Trzyklasowa szkoła powszechna w Domaniewicach posiada zaledwie jedną dużą salę o przepisowych rozmiarach w starym wilgotnym budynku, reszta klas mieści się w ciasnych wynajętych izbach.

Dzieci przybywa z roku na rok i w bieżącym roku szkolnym zachodziła obawa, że wiele dzieci nie będzie mogło uczęszczać do szkoly z braku miejsca.

O wynajęciu większych izb nie można było marzyć, gdyż ich we wsi niema. Zrodziła się więc potrzeba wzniesienia nowego obszernego budynku, w którym pomieściłyby się wszystkie dzieci.

Kierownik szkoły od kilku lat alarmował senne społeczeństwo i pobudzał do czynu. Słowo pozostawało słowem. Zrobiono ostatni wysiłek. W tym celu w dniu 23 kwietnia 1933 r. zwołano miejscowe społeczeństwo na walne zebranie do szkoły i przy pomocy przekonywujących argumentów przeprowadzono jednogłośnie uchwałę budowy tak zwanego „Domu Gromadzkiego" (tak sobie życzył ogół), gdzie znalazłoby pomieszczenie mieszkanie kierownika szkoły i jedna sala szkolna, stary zaś budynek byłby przerobiony na dwie duże sale.

Tymsposobem sprawa zostałaby rozwiązana.

Chodziło teraz o to, czyim kosztem stanie budynek. Liczyć na gminę Dąbkowice nie było mowy, gdyż ta wszelkie nasze potrzeby traktowała zawsze po macoszemu. Szczupły budżet młodej bo powstałej dopiero 1 kwietnia 1934 r. gminy Domaniewice nie wystarczał również na budowę czy subsydjum.

Trzeba było odwołać się do miejscowego społeczeństwa. Wybraliśmy Komitet budowy Domu Gromadzkiego (a jakże), uchwalono składki (nawet zebrano kilka), sprowadzono trochę wapna. Zaczęły się się teraz targi o miejsce budowy. Brak jednomyślności, składki zaczynają maleć. Przysłowiowy słomiany ogień zaczął przygasać. Sprawa utknęła na martwym punkcie, jak przysłowiowy wóz w bajce Kryłowa. Kierownik opuścił ręce i zwiesił głowę. Kaput—pomyślał.

Aliści jak meteor na niebie zjawia się genjalny pomysł pana starosty Zdz. Maćkowskiego utworzenia specjalnej Komisji do budowy Szkół Powszechnych. Meldujemy niezwłocznie swoją palącą sprawę, i dnia 15 czerwca r. b. Komisja z p. Starostą i p. Inspektorem Gliwiczem na czele bada już w Domaniewicach warunki budowy szkoły; w kilkanaście dni Zarząd Gminy Domaniewice zakupuje plac pod budowę, a w końcu sierpnia Wydział Powiatowy w Łowiczu przysyła budulec i zaczyna się robota.

W obecnej chwili stanął już zrąb nowego 4-ro izbowego budynku szkolnego (w przyszłości ma być 6 izb), który jak drapacz nieba odcina się jasną sylwetką na tle błękitu nieba, na wzniesieniu poza wsią, otoczony wspaniałą panoramą okolicznych wiosek.

Tak więc po długich mozołach słowo stało się ciałem, dzięki głównie dwu osobom: niespożytej energji pana Starosty i bezustannym zabiegom p. Inspektora Fr. Gliwicza, zaco Im tą drogą w imieniu dziatwy szkolnej i moiem składam serdeczne polskie „Bóg zapłać". *Aha.*

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

BUDUJMY SZKOŁY!

Powszechne zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia się oraz wzrastająca z roku na rok liczba dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, wytworzyły konieczność znacznego rozbudowania szkolnictwa powszechnego.

Państwo i samorządy nie były i nie są w stanie zaspokoić wszystkich bezustannie rosnących potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego, wskutek czego bardzo znaczna liczba dzieci bądź całkowicie pozbawiona była światła nauki, bądź też naukę tę pobierała w nieodpowiednich warunkach lokalowych.

I oto w roku 1933 powstało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, obejmujące swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej. Działalność ta wyraża się w inicjowaniu i popieraniu akcji budowy publicznych szkół powszechnych oraz w zaopatrywaniu tych szkół w urządzenia i pomoce naukowe.

Struktura organizacyjna Towarzystwa jest następująca:

Organy uchwalające	Organy wykonawcze	Teren działalności
Walne Zgromadzenie, złożone z delegatów Komitetów Okręgowych (po 2), Komitetów Obwodowych (po 1), i z prezesów Zarządów Komitetów Okręgowych, jest naczelną władzą uchwalającą.	Zarząd Główny, wybrany przez Walne Zgromadzenie, jest naczelną władzą wykonawczą.	Cała Rzeczpospolita
Ogólne Zgromadzenie, złożone z delegatów Komitetów Obwodowych (po 3), czynnych w danym Okręgu Szkolnym.	Zarząd Komitetu Okręgowego, wybrany przez Ogólne Zgromadzenie.	Okręg Szkolny.
Ogólne Zgromadzenie, złożone z delegatów Kół (po 1), czynnych w danym Obwodzie Szkolnym.	Zarząd Komitetu Obwodowego wybrany przez Ogólne Zgromadzenie.	Obwód Szkolny.
Ogólne Zgromadzenie członków Koła.	Zarząd Koła, wybrany przez Ogólne Zgromadzenie.	Koła mogą powstawać w każdej miejscowości, Koło może obejmować również kilka osiedli.

Podstawową jednostką organizacyjną jest Koło' którego działalność wyraża się:

a) w propagandzie celów i jednaniu członków Towarzystwa,

b) w zbieraniu funduszów na budowę sskół,

c) w przygotowywaniu wniosków w sprawie zaspakajania potrzeb szkolnych danego środowiska w zakresie budownictwa szkolnego, urządzeń i pomocy neukowych.

Koło może powstać z chwilą zjednania conajmniej 10 członków.

Roczna składka członkowska wynosi 4 złote i może być płacona ratami.

Osoba, która wpłaciła jednorazowo na rzecz Towarzystwa conajmniej 150 zł., staje się dożywotnim członkiem Towarzystwa.

Zebrane fundusze Koło przekazuje Komitetowi Okręgowemu (konto w P. K. O. Nr. 2.900).

Komitet Okręgowy 25% zebranych funduszów przekazuje Zarządowi Głównemu, 75% zaś przeznacza na budowę szkół powszechnych, urządzenia i pomoce naukowe.

Fundusze, uzyskane w wymienionych 25%, przekazywanych przez Komitety Okręgowe, oraz fundusze pochodzące z nalepek na książki szkolne i z innych źródeł, Zarząd Główny dzieli według uznania na poszczególne Okręgi Szkolne, najbardziej zaniedbane w dziedzinie budownictwa szkolnego.

* * *

Na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego działalność swą Towarzystwo rozpoczęło w sierpniu 1933 r.

Dzięki wytężonej i ofiarnej pracy członków Towarzystwa, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwa rozwój Towarzystwa na terenie Okręgę Szkolnego Warszawskiego posuwał się w bardzo szybkiem tempie, bo oto już w dniu 1 października 1933 r. zarejestrowano 2.418 Kół z 44.273 członkami zwyczajnymi i 7 dożywotnimi.

W chwili obecnej na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego istnieje i działa 3.548 Kół, do których należy 72.296 członków zwyczajnych i 98 członków dożywotnich.

Fundusze, zebrane dotąd w Okręgu Szkolnym Warszawskim na budowę szkół, wynoszą 533.000 zł.

Długoterminowych bezprocentowych pożyczek na budowę szkół Zarząd Komitetu Okręgowego Warszawskiego udzielił do dnia 1 września 1934 r. na ogólną sumę 527.500 złotych. Dzięki tej pomocy gminy już w roku 1934 oddadzą do użytku przeszło 160 jasnych i dużych izb szkolnych, w których znajdzie pomieszczenie kilka tysięcy dzieci,

Jak z powyższego wynika Towarzystwo wykazało celowość swego istnienia. Spełnia ono wielką i doniosłą rolę społeczną i kulturalną.

Należy ufać, że w ciągu najbliższych lat Towarzystwo skutecznie rozwiąże trudny problem budownictwa szkolnego.

Towarzystwo winno zatem skupić w swoich szeregach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania, narodowości, przekonań społeczno-politycznych—wszystkich, którym leży na sercu rozwój oświaty i kultury ojczystej.

Hasło „Budujmy szkoły!" winno — zwłaszcza w okresie Tygodnia Szkoły Powszechnej—rozbrzmiewać we wszystkich zakątkach Rzplitej.

BUDUJMY SZKOŁY!

Zasilajmy fundusze Towarzystwa Popierania Budowy Publicznzch Szkół Powszechnych!

Twórzmy nowe Koła jednajmy nowych członków!

Tydzień Szkoły Powszechnej odbędzie się w terminie od 2 do 8 października r. b.

Świetlice szkolne w pow. łowickim.

Świetlice, jako pewna forma pracy oświatowej i oddziaływań wychowawczych, w powiecie naszym przybrały szybkie tempo rozwoju. Istnieją one niemal przy każdej szkole. Ażeby jednak świetlice były naprawdę potężnym źródłem dodatnich wpływów wychowawczych, musząc być nietylko zorganizowane, ale i dobrze urządzone. W tej dziedzinie od kilku miesięcy podjęto żywą działalnośc na terenie powiatu. Wyniki tej akcji są poważne. Swiadczy o tem niżej podany wykaz świetlic odpowiednio urządzonych i oddanych do użytku z początkiem bieżącego roku szkolnego.

L. p.	SZKOŁA: w miejscowości	SZKOŁA: Iloklasowa i o ilu nauczycielach	Gdzie lokal	Powierzchnia w m²	Kto opłaca lokal	Za jakie fundusze przygotowano lokal	Skład umeblowania	Kto zakupił umeblowanie
	Gmina Bąków							
1	Łaźniki	4 kl. o 1 naucz.	przy szkole w budynku gromadz.	46	bezpłatnie od gminy	gminne	4 stoliki, 8 taboretów	Wydział Powiatowy
2	Zduny	7 kl. o 6 naucz.	w budynku szkolnym	28	bezpłatnie	„	6 stolików 12 taboretów	Zarząd Gminy
	Gmina Bielawy							
3	Bielawy	6 kl. o 3 naucz.	„	36	bezpłatnie	Wydział Powiatowy	6 stolików 12 taboretów	Wydział Powiatowy
4	Waliszew	6 kl. o 3 naucz.	„	1 izba 14 2 izba 16	„	gminne	10 stolików 20 taboretów	„
5	Janinów	4 kl. o 1 naucz.	„	16	„	„	4 stoliki, 8 taboretów	„
	Gmina Dąbkowice							
6	Dąbkowice	4 kl. o 1 naucz.	„	48	„	„	6 stolików, 12 taboretów	„
7	Otolice	4 kl. o 1 naucz.	„	18	„	„	4 stoliki, 8 taboretów	„
	Gmina Łyszkowice							
8	Łyszkowice	7 kl. o 1 naucz.	„	30	„	„	8 stolików, 16 taboretów	Zarząd Gminny
9	Seligów	4 kl. o 2 naucz.	„	46	„	„	8 stolików, 16 taboretów	„
10	Pszczonów	6 kl. o 3 naucz.	przy szkole w budynku wynajętym	32	Zarząd Gminny	„	8 stolików, 16 taboretów	„
11	Bobrowa	4 kl. o 1 naucz.	w budynku szkolnym	30	bezpłatnie	„	4 stoliki, 8 taboretów	Wydział Powiatowy
	Gmina Bolimów							
12	Bolimów	7 kl. o 7 naucz.	w budynku gminnym przy szkole	48	bezpłatnie	gminne	10 stolików, 20 taboretów	Zarząd Gminny
	Gmina Kompina							
13	Maurzyce	4 kl. o 1 naucz.	„	28	„	„	6 stolików, 12 taboretów	Wydział Powiatowy
14	Popów	4 kl. o 1 naucz.	„	28	„	„	4 stoliki, 8 taboretów	„
15	Kompina	6 kl. o 3 naucz.	„	36	„	„	4 stoliki, 8 taboretów	Zarząd Gminny
	Gmina Jeziorko							
16	Łaguszew	6 kl. o 3 naucz.	w izbie wynajętej przy szkole	18	Zarząd Gminy	„	6 stolików, 12 taboretów	„
17	Osiek	4 kl o 1 naucz.	w budynku szkolnym	24	bezpłatne	„	4 stoliki, 10 taboretów	Wydział Powiatowy
18	Przemysłów	4 kl. o 1 naucz.	„	24	„	„	4 stoliki, 18 taboretów	„
19	Złaków Kościelny	4 kl. o 2 naucz.	w budynku ogniska księżac.	34	„	„	6 stolików, 12 taboretów	„

Wolna trybuna.

Mała rzecz a wstyd.

Działo się na przystani Ligi Morskiej. Przyszedł urzędnik jednego z urzędów łowickich, aby spisać protokół za niedopełnienie pewnej urzędowej formalności. Urzędnik dostał polecenie od swego szefa i polecenie jak umiał najlepiej wypełnił.

Ale clou całej sprawy polega na tym, że szef jest nietylko członkiem Ligi Morskiej, ale nawet członkiem Zarządu, a co więcej sam korzystał z bufetu (bo zdradzimy sekret—właśnie o bufet szło).

Zdawałoby się nic prostszego, jak zwrócić uwagę członków Zarządu na niedopełnienie formalności, ostrzeżenie ich w drodze towarzyskiej, czy nawet urzędowej. Nic z tego zrobione nie zostało.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o przepisy prawne, szef—o którym mowa, jest w porządku, natomiast jeśli chodzi o ducha przepisów, o obowiązki jego jako członka organizacji L. M., zresztą o zwykłą przyzwoitość w stosunkn do innych członków Zarządu, to rzecz ta przedstawia się nierównie gorzej. Nazwałbym to nawet—mówiąc delikatnie—brzydkim i szkodliwym społecznie postępkiem, który z pewnością przez kolegów z Zarządu L. M. odpowiednio zostanie oceniony i wynagrodzony.

Mała rzecz Panie Szefie a wstyd duży, tym większy, że nie pierwszy raz się zdarzyło.

Jot.

Jeszcze w sprawie karteli.

(Replika).

P. E. Cz. poprostu błędnie przeczytał moją zapowiedź do artykułu „Walka z kartelem". Powtarzam zapowiedź do swego artykułu z Nr. 29: „Pragnąłbym w niniejszym artykule oświetlić sprawę kartelową". Autor artykułu p. t. „Kartele a życie gospodarcze" z Nr. 35 pisze: „Według zapowiedzi autora—miał on na celu wyjaśnienie zagadnienia karteli i problemów z niemi związanych".

Że nie identyczne są te dwa zdania—to nie ulega żadnej wątpliwości. Rzucenie pewnej sprawy i krótkie jej oświetlenie, a wyjaśnienie jakiegoś zagadnienia i problemów z niem związanych, to już nie to samo. Dlatego słusznie skarżył się p. E. Cz., że nie mógł znaleźć punktu wyjścia do dyskusji.

W trakcie czytania artykułu p. t. „Kartele a życie gospodarcze" nasunęły mi się pewne spostrzeżenia i uwagi, któremi pragnę się podzielić.

Zgadzam się w zupełności, że rozwój i byt karteli jest całkowicie wrośnięty w organizm społeczno-gospodarczy i jest sprawą niezmiernie skomplikowaną i delikatną—to jednak nie przesądza krytycznego ustosunkowania się do „metod" stosujących w życiu społecznem czy gospodarczem przez ludzi „z tamtej strony" (jak powiedział pewien ekonomista).

Przez skoncentrowanie przedsiębiorstw w kartele, przemysł dąży do osiągnięcia jaknajwiększego zysku, rezygnując zupełnie z drugiej formy ustroju kapitalistycznego, a mianowicie z liberalizmu gospodarczego.

Przedsiębiorcy prowadząc między sobą walkę konkurencyjną cen, siłą rzeczy szli po linji korzyści konsumentów. Po zawarciu między sobą umów kartelowych, zdobyli oni zdecydowaną przewagę nad masą konsumentów nie objętą w ramy organizacyjne, niezorganizowaną, mając przytem możność stosowania swej polityki czysto egoistycznej.

W dzisiejszej rzeczywistości zasady karteli w teorji inaczej trochę wyglądają niż w „terenie", w życiu. Można się zgadzać z postulatami teoretycznemi Webera, Szmalenbacha, czy Liefmanna, ale nie można zamykać oczu na karygodne posunięcia członków zarządów skoncentrowanzch przedsiębiorstw, którzy podnoszą ceny swych przedmiotów do granicy wyzysku.

Wogóle ponoć kartele na całym świecie wykazują skłonność do wyzysku i braku umiaru w cenach. Nic dziwnego. Zgniotły konkurencję, więc mogą podciągnąć... To też ostatnio została wprowadzona przez rząd ustawa o kontroli czynności poszczególnych karteli. Rząd wystąpił przeciw niektórym kartelom i zaczął rozwiązywać szkodliwe umowy kartelowe.

Zdrowa opinja publiczna żąda rozwiązania umów kartelowych, bo kartele zmierzają do utrzymania cen na pewnym poziomie, utrzymania cen sztywnych, które przy słabnącem życiu gospodarczem niestety, idą w górę przeważnie, podczas gdy ceny wolne spadają.

P. E. Czarnowskiemu nie podoba się mój radykalizm w stosunku do kartelizacji. Trudno. Niesprawiedliwości trzeba ostro napiętnować, przygważdżać. Poprostu „na całego". „Kartelizacja zupełnie nie jest krokiem ku gospodarce planowej w kierunku naszych dążeń. Psychika przedsiębiorcy pozostaje ta sama. Prócz tego tendencje koncentracji są b. nietrwałemi i niepewnemi. Czas trwania kartelu naogół jest bardzo krótki i obserwujemy ciągle wewnątrz kartelu tarcia i ciągłą walkę konkurencyjną. Planowość osiągnięta na pewien czas przez kartele jest piętnowana przez walkę o te różnorodne terytorja i przywileje".

Stefan Durmaj

Odprawa Zarządów Kół Mł. Wiej. „Siew" w Łowiczu.

Jednym ze sposobów usprawnienia, pogłębienia i rozszerzenia działalności w kołach Młodzieży, a zarazem zapoznania się z dotychczasowemi pracami, oraz informowania w tym lub innym kierunku, jest odprawa kół.

W tym roku O. Z. M. W. w Łowiczu urządził w dniu 16 września b. r. czwartą zkolei odprawę zarządów Kół w Łowiczu, w Domu Ludowym. Na odprawę przybyło 80 członków, reprezentujących 30 kół młodzieży wiejskiej z powiatu łowickiego.

Przed rozpoczęciem wzięliśmy wszyscy udział w manifestacji społeczeństwa łowickiego, odbywającej się w Domu Ludowym, z okazji wystąpienia ministra Becka w Lidze Narodów w związku z obaleniem traktatu mniejszościowego.

Cieszyliśmy się wspólnie z dużą gromadą obywateli łowickich z mocarstwowego stanowiska Polski, wiwatując na cześć Jej i Rządu.

Po manifestacji udaliśmy się na małą salę posiedzeń, gdzie rozpoczeliśmy zebranie w nastroju bardzo podnieconym ze względu na wydarzenie dziejowe w Genewie oraz ostatniego dnia zawodów lotniczych.

Na odprawie omówiliśmy szereg spraw bieżących, szereg spraw związanych z działalnością i rozwojem kół. Omówiliśmy obowiązki koła w stosunku do C. Z. M. W. i W. Z. M. W. Przypomnieliśmy, że uchwały wszystkie muszą być wykonane. Następnie kol. Machoń przedłożył plan pracy, szczegółowo go omawiając i tłómacząc. Plan pracy O. Z. M. W. aczkolwiek na okres jesienny i zimowy bardzo szeroki, to jednak przy wytrwałej pracy możliwy do zrealizowania. Zdawaliśmy sobie sprawę, że O. Z. M. W. wzięło dużo pracy na swoje barki, pracy uświadamiającej, pracy poważnej, bardzo ciężkiej.

Plan ten przyjęto oklaskami, po przedyskutowaniu niektórych punktów zatwierdzono,

Zkolei prezesi poszczególnych kół złożyli sprawozdania z dotychczasowych działalności stanu koła, z których dowiedzieliśmy się, że mimo takich trudności, jak: brak lokalu, świetlicy, bibljoteki, pienię-

dzy, brak solidarności niekiedy u członków, mało wyrobienia, brak niekiedy zrozumienia u starszego społeczeństwa, praca posuwa się dość żywym tempem naprzód.

Światło wiedzy coraz bardziej wdziera się szparkami do chat wiejskich, niosąc szczęście i dobrobyt.

Wygłoszone również zostały dwa referaty p. t.: „Przysposobienie rolnicze" p. prof. Adamczak i referat ideowo-organizacyjny kol. Duszczyk. W związku z referatami wyłoniła się bardzo żywa i na wysokim stopniu będąca dyskusja, świadcząca o zaiterosowaniu się temi sprawami i stwierdzająca, że sprawy te dla słuchaczów nie są obce.

Wypowiedzenia nad niektórymi zagadnieniami były bardzo śmiałe i pewne. Z ust działaczy ruchu młodowiejskiego padały silne i potężne słowa: „Pracujemy, walczymy o silną, potężną i uświadomioną wieś polską".

Kończąc odprawę omówiliśmy szereg spraw, aczkolwiek drastycznych, ale bardzo ważnych szczególnie na terenie powiatu łowickiego, wpływających ujemnie na rozwój i działalność organizacyj i postanowiliśmy stosunki takie normować. Odprawę zakończyliśmy odśpiewaniem hasła związkowego: „Trzeba z żywymi naprzód po życie sięgać nowe"

Wychodząc usłyszeliśmy głosy: „Bajan i Płonczyński zwyciężyli". Na twarze nasze wybiegł uśmiech szczęścia i radości.

Siewiarz z łowickiego.

Kronika powiatu i miasta.

Manifestacja w Łowiczu z okazji wystąpienia min. Becka w Genewie.

W dniu 16 września b. r. (w niedzielę) odbyło się zebranie w wielkiej sali Domu Ludowego w celu zamanifestowania solidarności ze stanowiskiem rządu polskiego w Genewie w sprawie generalizacji zobowiązań, dotyczących ochrony mniejszości narodowych.

Sala Domu Ludowego i galerja wypełniła się. O godzinie 12 m. 45 zebrani obywatele w liczbie około 1000 osób wysłuchali przemówienia p. prof. D. Puchalskiego i inż. J. Czarnowskiego w pełnym zrozumieniu doniosłości chwili powzięli uchwałę treści następującej:

„Zebrani na wiecu obywatelskim w Domu Ludowym mieszkańcy miasta Łowicza i powiatu łowickiego, dumni z polityki, podkreślającej mocarstwowe i równorzędne z innemi państwami świata stanowisko Polski, uchwalają przesłać Rządowi Polskiemu wyrazy radości i uznania".

Gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Marszałka Polski J. Piłsudskiego wyraziły głębokie uczucia solidarności naszego społeczeństwa z Narodem i Rządem Polski.

W całym państwie odbyły się podobne manifestacyjne zebrania.

Społeczeństwo, które od wieków odnosiło się z całym liberalizmem w stosunku do Żydów, Niemców i innych mniejszości, które było wychowane na najszczytniejszych zasadach tolerancji narodowościowej i religijnej, które od wieków walczyło „Za naszą i waszą wolność" na wszystkich krańcach świata (Kościuszko, Napoleon), nie chce traktatów ubliżających naszej godności. „Adwokaci" jak Grynbaum, Rudnicka, Ulitz niech redagują skargi dla Ligi Narodów na te państwa, które znane są z prześladowań naszych rodaków i innych mniejszości.

Minister spraw zagranicznych Beck wystąpił w Lidze Narodów w imię równości państw wobec prawa:

„Albo wszyscy pod osłoną jednego prawy albo nikt".

Pożary.

W kilka dni po pożarze na Korabce w Łowiczu, gdzie ogień strawił niemal doszczętnie budynek mieszkalny drewniany, a Straż Łowicka zdołała uratować tylko sprzęty domowe i część zrębu, wybuchł groźny ogień we wsi Sierzchów gminy Kompiny w odległości około 20 kilometrów od Łowicza w dn. 16 bież. mies. Od naocznego świadka i kierownika autopogotowia łowickiego drucha sierż. I plut. St. Wrzesińskiego dowiadujemy się, że w niedzielę w rannych godzinach niezwłocznie po sygnale elektrowni i dzwonkach alarmowych wyruszyło na miejsce ognia autopogotowie z Łowicza z obsługą 10 ludzi.

Na miejscu pożaru akcją ratowniczą kierował p. Siekiera, naczelnik straży VIII rejonu (Kompina).

Sytuacja była groźna, bowiem dość silny i porywisty wiatr dął w kierunku linji budynków.

Ogień mógł się rozszerzać z błyskawiczną szybkością, dlatego też akcja początkowa zmierzała do umiejscowienia ognia. W tym też celu łowickiemu autopogotowiu wyznaczono najtrudniejsze stanowisko i najbardziej odpowiedzialne czynności tamowania ognia i dostarczania wody. Motopompą „Łowiczanką" ciągnięto wodę z pobliskiej sadzawki, kierowano trzema wylotami na płonące budynki, a jednym wylotem do beczkowozów wiejskich straży, które zjechały się licznie na miejsce katastrofy.

O rozmiarach tempa akcji ratowniczej i jej intensywności świadczyć może fakt, że w przeciągu trzech i pół godziny jedno tylko autopogotowie z Łowicza zużyło na opanowanie ognia około 42.000 litrów wody. Cyfra ta wynika z prostego rachunku, bowiem wiadomo, że motopompa wydaje 200 litrów wody na 1 minutę.

Mimo tak energicznej akcji spłonęły 4 budynki mieszkalne i 14 stodół ze zbiorami. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Praca straży ogniowych była niezmiernie utrudniona brakiem ludzi z prostemi narzędziami do zdzierania płonących strzech. Dzielny wójt gm. Kompina p. Józef Bolmowski oraz Starszy Posterunkowy P. P., którego nazwiska niestety nie znamy, dokonywali czynów zaiste godnych podkreślenia na tym miejscu, by dostarczyć ludzi do pracy nad wstrzymaniem groźnego żywiołu ognia.

Przysłowie mówi, że ludzi poznaje się w nieszczęściu. Chyba najlepiej to przysłowie znalazło potwierdzenie w czasie pożaru wsi Sierzchów.

Bez najmniejszego wahania twierdzić można, że ci dwaj gospodarze, którzy zachęcali się nawzajem do ucieczki z placu ognia i do zaniechania niesienia pomocy bliźnim, a w rezultacie przedwcześnie wyprzęgli konie, by nie dowozić wody do miejsca katastrofy, wychodząc z założenia, że u nich się nie pali, to są ciury społeczne, których nazwisk nie warto poszukiwać i do publicznej wiadomości podawać.

Z punktu widzenia solidarności gromadzkiej jest to fakt godny napiętnowania, że w naszych społecznościach wiejskich znajdują się jeszcze ludzie, którzy więcej dbają o własne niedzielne ubranie, niżli o honor.

O ciurach nie warto więcej pisać.

Ofiarna praca Ochotniczych Straży Pożarnych dlatego jest wielka, że w akcji niesienia pomocy ludziom dotkniętym nieszczęściem — jest bezimienna

Zawody strzeleckie.

Doroczne VII jesienne zawody strzeleckie jednostkowo-zespołowe organizowane przez Związek Strzelecki w Łowiczu odbędą się od 30-IX do 8-X 1934 r. włącznie. Program tych zawodów obejmuje dnia 30-IX (niedziela) godz. 11 m. 30 uroczyste otwarcie zawodów na strzelnicy małokalibrowej 10 pp. przy ul. Piłsudskiego, oraz losowanie zespołów, a następnie strzelanie z pistoletów w konkur. P. W. 2 i P. d. sylw. 2. Od 1-X do 7-X konkurencje z broni długiej małokalibrowej na odległość 50 cm. a mianowicie: Bz. d. 21, Bz. szkol. 6, Bz. szkol. 8 i Bz. szkol. 9. Dnia 8-X odbędą się strzelania o Odznakę Strzelecka kl. III, II i I dla tych zawodników, którzy w głównych konkurencjach nie osiągnęli odpowiednich minimów na O. S. Tegoż dnia o godz. 19 w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Mostowej 3 odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach.

Zespoły należy zgłaszać tylko przed rozpoczęciem zawodów. Strzelanie P. d. sylw. 2 i Bz. szkol. 7 można będzie powtarzać nieograniczoną ilość razy—zaliczony będzie wynik najlepszy. W strzelaniu Bz. szkol. 6 nagrody jednostkowe i zespołowe przeznaczone są wyłącznie dla kobiet. W strzelaniu Bz. szkol. 8 nagrody indywidualne wyznaczone są tylko dla osób nie posiadających odznaki strzeleckiej. Dwie dodatkowe nagrody indywidualne będą przyznane za dwójbój (P. w. 2 + P. d. sylw. 2) i trójbój (Bz. d. 31 + Bz. szkol. 6 + Bz. szkol 9) Cena karty strzeleckiej na jedno strzelanie wynosi 50 gr.

Zebranie.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Łowiczu odbędzie się dnia 28 września r. b. o godz. 13 w Domu Ludowym w sali posiedzeń Rady Powiatowej zebranie w sprawach społecznych.

Zainteresowani powyższemi zagadnieniami zapewne na zebranie chętnie przyśpieszą.

Koła Gospodyń Wiejskich.

Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich, przy Okręgowem Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych, podaje do wiadomości, iż z dniem 1 listopada 1934 r. rozpocznie się kurs „Tkactwa" na szerokich warsztatach, który przeprowadzony zostanie przez specyjalistkę instruktorkę Warszawskiej Izby Rolniczej. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: 2 zł. wpisowe i 4 zł. za cały kurs, kurs ten będzie trwał 3 miesiące, od 1 listopada do 31 stycznia 1935 r.

O dalsze informacje proszę się zwracać do instruktorek Kół Gospodyn Wiejskich (Dom Ludowy) w dni targowe od godz. 9 do 3 p. poł.

Instruktorka K. G. W.
S. Boguszówna.

Komunikat

Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu.

Ważne dla pp. Kierowników Szkół Powszechnych na terenie powiatu Łowickiego.

Mając na względzie ułatwienie pracy pp. Nauczycielstwu w kierunku wpajania zasad cnoty oszczędności wśród młodzieży szkolnej, zaprenumerowaliśmy kilkadziesiąt egzemplarzy Gazetki Oszczędnościowej, celem bezpłatnego przydzielenia takowej do poszczególnych szkół na terenie pow. Łowickiego. Okazowe egzemplarze Gazetki przy odpowiedniem piśmie rozesłaliśmy w dn. 20.VIII rb. do wszystkich szkół średnich i powszechnych wyżej zorganizowanych na terenie pow. Łowickiego. Ponieważ jeszcze nie wszystkie szkoły powszechne odpowiedziały dotąd na nasze pismo, jak i nie zgłosiły się po odbiór Gazetki, niniejszem komunikujemy, że Gazetkę otrzymywać można w K. K. O. poczynając od 10 każdego miesiąca. Ci PP. Kierownicy Szkół, którzy nie zamierzają korzystać z Gazetki, proszeni są o powiadomienie K. K. O. do dnia 1.X. 1934 r.; a to celem zmniejszenia ilości egzemplarzy prenumerowanej gazetki.

Ofiara na Challange 1936 r.

Dzieci Szkoły Powszechnej oraz grono nauczycielstwa i kilka osób z Mysłakowa składają na Challange 1936 r. 26 zł. 76 gr. Jednocześnie rzucają myśl, by społeczeństwo powiatu łowickiego drogą dobrowolnych składek ufundowało na przyszłe zawody samolot pod nazwą „Łowicz".

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że Więzienie w Łowiczu zakupi:

60000 klg. kartofli
2000 „ grochu „Victorja"
2000 „ fasoli
7500 „ mąki razowej 97%
1000 „ „ pytlowej 55%
600 „ kaszy jęczmiennej
500 „ jaglanej
6 beczek śledzi.

Oferty na dostawę powyższych artykułów należy składać do dnia 1 października 1934 r. godz. 12.

O poszczególnych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą się informować u przewodniczącego Komisji Gospodarczej w Więzieniu w Łowiczu.

(—) *Stanisław Lewandowski*
Aspirant Straży Więziennej
w/z Naczelnika Więzienia.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski ogłasza i podaje do wiadomości, **że ŁAŹNIA MIEJSKA** przy ul. Tkaczew Nr. 6, po przeprowadzeniu remontu, czynna będzie **od soboty t. j. dnia 22 września 1934 r. od godz. 14-ej p. p.**

Zarząd Miejski w Łowiczu.

ZEMWAR.

Prace Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Województwa Warszawskiego (ZEMWAR) postępują w szybkim tempie, ściśle według z góry opracowanego planu.

ZEMWAR postawił słupy na długości kilku kilometrów w stronę Kutna. Jednocześnie od Żychlina, jako punktu wyjściowego dla budowy linji, stawiane są słupy w kierunku Łowicza. Obecnie zwożone są i stawiane słupy na terenach wsi Zduny.

Przyjrzenie się organizacji pracy jest godne polecenia. Samochodami rozwożą materjały, które uprzednio są na czas zgromadzane przy stacjach kolejowych. Brygady robotników, postępujące w kierunku Kutna i w stronę Łowicza, mają ściśle określone zadania. Każdy robotnik ma wyznaczoną funkcję. Nikt na nikogo nie czeka.

Przy tak obmyślanej pracy tempo robót bez żadnych przeszkód (bo i pogoda sprzyja) może być rozwijana do granic doskonałości bez zbytniego obciążenia zarówno personelu technicznego, jak i wykonawczego.

Kierownictwo budowy spotyka się wszędzie z życzliwym stosunkiem właścicieli gruntów przez które przebiega trasa. W powiecie łowickim budowa powoduje duże zainteresowanie nie tylko wśród większych posiadaczy ziemi, ale także i wśród gospodarzy, którzy gromadnie pragną doprowadzać energję elektryczną do wsi.

W miarę przenikania do świadomości społeczeństwa powiatu Kutnowskiego i Łowickiego wiadomości o znaczeniu budowy linji elektrycznej, o tak dużym zasięgu, dla rozwoju przemysłu, rolnictwa, rzemiosł i handlu w miastach-zainteresowanie budową wzrasta i życzliwość dla sprawy Zemwaru z każdym dniem staje się powszechniejsza.

Akcja pomocy powodzianom na terenie powiatu łowickiego.

1. Grono Nauczycielskie szkół powszechnych gminy Bąków zł. 34.50; 2. Dzieci szkoły powszechnej w Rząśnie zł. 3.27; 3. Oddział II-gi b. szkoły powsz. Nr. 4 w Łowiczu zł. 1.50; 4. Jan Koralewski zł. 3, Stanisław Raczyński zł. 1; 6. Franciszek Białas zł. 1; 7. Józef Adamkowski zł. 1; 8. Kluskowa z Domaniewic 8 sztuk odzieży; 9. Jan Duchoń 20 par obuwia gumowego.

Dokończenie listy sekcji odzieżowej.

Reichenberżanka—odzież, Jarzyńska — odzież, Benoit Jadwiga—odzież, Dawidowicz Lejb 1 zł., Kirenberg Eljasz — 1 zł., Lichtensztejn Gitla — paczka kawy, Al. Garwacki—tuzin mydełek, Pacho — 50 gr., H. Amzel — 1 zł.. Kalinowska — 1 zł., Sierantowicz—odzież, Drogoszewscy—odzież i 10 zł., K. Kamiński —5 zł., Sosnowska—2 zł., Jankowska—2 zł., Radzikowska — 1 zł., Inż. Wojciechowski — 10 zł., Bergerowie mjr.—odzież.

Dalszy ciąg listy właścicieli nieruchomości.

J. Dudziński—1 zł., M. Szonert—2 zł., A. Garwacki — 1 zł., J. Ślęczkowski — 50 gr., K. Pacałowy ska—1 zł., St. Janczar—2 zł., Zakład Wychowawczy św. Józefa—5 zł., Z. Pejcz — 1 zł.: Klasztor Marjawicki—1 zł., Feliks Jakubiak—1 zł., W. Jarosz—2 zł.. Narkiewicz—1 zł., Wojciechowska—1 zł., L. Siedlecka—2 zł., T. Rószkiewicz—2 zł.. Xiężopolski—1 zł. Kowalski—1 zł., Leokadja Falc—5 zł., Jan Daab 1 zł.' SS-owie Maks. Dąbrowskiego 5 zł., K. Obrębski 1 zł., Maks. Siegiert—50 gr., Z. Kołakowski—2 zł., H. K, Prochnau—2 zł., J. Witkowska—1 zł. Razem zł. 43.

Lista kupców-żydów.

I. Adler i B. Finkielsztejn—25 zł., Dąb i Synowiz—25 zł., Noech Rechelsman—10 zł., Hersz Rechelsman—2 zł., Berek Dąb—10 zł., B-cia E. i G. Żelechowscy i L. Bialer—50 zł., Jakób Żelechowski 5 zł., Rachmil Wolf — 50 gr.. Izak Gotlieb — 2 zł., Anna Wiślicka—1 zł., Nena Baum — 50 gr., Abram Zając—50 gr., Abram Grynberg—10 zł., Dawid Szaja Brandt—2 zł., Fiszel Rozenkranc — 2 zł., Abram Zajde — 50 gr., Jenkiel Rochwergier — 1 zł., Jakób Olsztajn—2 zł., Józef Weintraub—5 zł., Abram Borensztajn—2 zł., Mosze Josef Rotklajn—1 zł., Aron Zysman—1 zł. Abram Działoszyński—1 zł., Jakób Josef Działoszyński—1 zł., Icek Jakubowicz—1 zł., Symche Kronenberg—2 zł., Luzer Kac—2 zł., Józef Lipski — 1 zł., Henoch Berkowicz — 3 zł., Moszek Berkowicz — 1 zł. 50 gr., Fiszel Bendkowski—1 zł., Lajzer Boruch Zajde—1 zł., Macher Lewkowicz—2 zł.

Rusak Moszek zł. 5, Igla Idel zł. 3, Horowicz M. zł. 5, Szydło zł. 6, Kadysz zł. 3, Mintz Juljan zł. 2, Zemel zł. 2, Warszawiak L. zł. 2, Gliksman M. zł 1, Działoszyński zł. 2, Grynbaum zł. 1, Wigdorowicz D. zł. 3, Brand E. gr. 50, Sztarksztajn Sz. zł. 1, Nysenbaum M. H zł. 3, Szpaphendler Sz. zł. 1, Korski Sz. L. zł. 1, Nysenbaum B. zł. 2, Czytch Adridz zł. 1, Urbach gr. 50, Liberman N. zł. 1, Szpajshendler Abl. zł. 1, Działoszyński Z. zł. 1, Jakubowicz P. gr. 50, Hofnung M. gr. 50, Rotklajn F. J. gr. 50, Trojanowski Szlam zł. 1, Kronenberg K. gr. 50, Korin M. gr. 50, Lasman M. zł. 1, Wolberski F. zł. 1, Kajsman D. zł. 1, Albek H. zł. 1, Fiszer Jankiel zł. 1, Markiewicz Malka zł. 1, Hendeles D. gr. 50, Szajak D. gr. 50, Klersz M. gr. 50, Zajde Sz. zł. 1, Spicwan L. gr. 50.

A. J. Lichtenstein zł. 1, I. Gdalewicz zł. 1, A. Wyner zł. 1, I. I. Berman zł. 2, H. Burgenman gr. 50, J. U. Urbach zł. 2, Br. Szreger zł. 5, Syn Urbach gr. 50, I. Gringart zł. 1, M. T. Białek gr. 50, Ch. Burgeman gr. 50, A. J. Weherki gr. 50, M. Natan zł. 1.50, R. Milgram gr. 50, Sz. Brand gr. 50, Sz. Baum gr. 50, Ch. Apelsom zł. 1, G. Rozenblum gr. 50, Ch. Helman zł. 2, J. M. Wichtenstein zł. 1, H. Zylberberg zł. 5, E. Figlarz zł. 2, M. Rubin gr. 50, S. Cukier gr. 50.

Bejla Band 50 gr., Zindel Bieroński 50 gr., Josek Grubard 2 zł. Icek Romlard 2 zł., Josek Grubard 2 zł., Abram Kaplan 50 gr., Szyld Ezman 1 zł., N. Wiener 2 zł., Efroim Lewka 1 zł., Azje Szer 2 zł. Lajb Wynrer 50 gr. Dawid Bande 2 zł. Abram Bender 1 zł. Icek Lepski 50 gr. Szmul Karpfen 50 gr. Abram Rozensz 50 gr. Feigenbaum 50 gr. Kowalski Moszek 1 zł. Ch. Z Nysenko 1 zł. Lejb Wajdergara 2 zł. Luzer Bender 2 zł. Szmul Lipsker 1 zł.

E. Działoszyński 1 zł. A. U. Cukier 1 zł. H. Monat 1 zł. A. Finkielstein 1 zł. G. Granica gr. 50.

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: H. Godziszewski.
Wydaje: Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.